**Nr. 156.** **Kraków, Sroda 11 Lipca 1888.** **Rocznik VII.**

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie:* |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu . . . . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Be[illegible]ie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

## Sejmik wyborczy w Żółkwi.

*Lwów, 9 lipca.*

(=) Bardzo chwalebną i praktyczną drogę obrali dwaj posłowie sejmowi z większych posiadłości okręgu żółkiewskiego pp. Tomisław Rozwadowski i Żarski, zapraszając swoich wyborców nie celem zdania sprawy *pro praeterito*, ale celem naradzenia się wspólnego w sprawie tak wielkiej wagi, jaką będzie wykupno propinacyi na rzecz kraju. Gdyby wszyscy posłowie tak postępowali, sprawy krajowe nierównie raźniejby szły, a uchwały Sejmu więcej po myśli kraju niż zakulisowych potęg zapadałyby — posłowie bowiem znając dokładnie zapatrywania swoich wyborców, nie tak łatwo ustępowaliby różnym ekscelencyom.

Zgromadzenie było zapowiedziane na wczoraj t. j. 8 w Żółkwi, dokąd też pospieszyłem.

W ruinach zamku królewskiego, w niewielkim pokoju, należącym do Rady powiatowej, zebrało się 15 wyborców, deszcz bowiem ulewny przeszkodził niezawodnie niejednemu wyborcy przybyć do Żółkwi. Przewodniczącym wybrano przez aklamacyę wicemarszałka pow. p. Eugeniusza Rozwadowskiego, który przedstawił komisarza rządowego p. Nowosieleckiego Stanisława.

Obaj posłowie oświadczyli na wstępie, że nie będą składać sprawozdania z czynności swych poselskich, rzeczy te bowiem są zbyt dobrze wszystkim znane, zaprosili zaś wyborców w tym celu, że chcieliby zasięgnąć u nich informacyj, wskazówek, wysłuchać życzeń w sprawie ewentualnej indemnizacyi prawa propinacyjnego, aby ile możności zgodnie z wolą wyborców a według swej najlepszej wiedzy w Sejmie postępować, gdy projekt rządowy przyjdzie na porządek dzienny.

Z niemałem zapewne zdziwieniem, zarówno jak wasz sprawozdawca, musieli i wyborcy się dowiedzieć, że obaj posłowie czynili różne wysiłki, aby zapoznać się cokolwiek z tym projektem rządowym, o którym tyle już różne pisma głosiły, ale starania te spełzły na niczem, gdyż ani w namiestnictwie ani w Wydziale krajowym nic o nim nie wiedzą! Były jakieś *pour parle*, zbieranie dat, obliczenia, ale kto kazał? na co? komu? nic nie można się było dowiedzieć. Poseł T. Rozwadowski jedynie na podstawie prywatnych swych stosunków wiedeńskich otrzymał pewne informacye od osób wpływowych, że rząd zamierza w istocie przedłożyć projekt wykupna propinacyi na rzecz kraju; że rządowi ma wiele zależeć na pośpiechu — chciałby bowiem, żeby sprawa była załatwioną do 1 stycznia 1889 r. i że ceną wykupna ma być 18-krotny przyznany dochód propinacyjny. Poseł mniema, że wynagrodzenie to jest za małe, gdyż 20-krotna kwota możeby była dopiero należytą kompensatą.

Co do wysokości wynagrodzenia zechce zgromadzenie zresztą samo orzec, jak niemniej odpowiedzieć na następujące pytania:

Co się ma stać z funduszem indemnizacyjnym dzisiejszym po r. 1910, gdyż zdaniem mowcy fundusz jest własnością niejako spółki i powinien być w swoim czasie między interesowanych rozdzielonym; co się ma stać z budynkami propinacyjnemi, gdyż kraj będzie musiał karczmy wykupić; jak się wyborcy zapatrują na kwestyę prawa pierwszeństwa dzierżawy propinacyi dla dawnego właściciela za czynsz, który sam fasyonował.

Zgromadzenie odroczyło odpowiedź aż do wysłuchania drugiego posła.

P. Żarski zastanawiał się nad tem, czy pożądanem jest, aby prawo propinacyjne przeszło na rzecz kraju i nad finansową stroną przeprowadzenia tego zamiaru. Stan dzisiejszy funduszu propinacyjnego wynosi obecnie do 4 milionów; po upływie 22 lat wzrośnie prawdopodobnie do 16 i pół miliona. Milion uchwalony przez radę państwa wraz z odsetkami przyniesie do 37 milionów, razem więc stworzy się fundusz do r. 1910 około 54 mil., który służyć będzie za podstawę do przeprowadzenia operacyi finansowej. Mowca podnosi korzyści przejścia propinacyi na kraj, szczególnie zaś etyczne, gdyż dziś np. właściciele nie mogą szczerze popierać i protegować wstrzemięźliwości między ludem, nie chcąc popełniać samobójstwa we własnych interesach. Trzeźwy włościanin będzie lepszym robotnikiem, a to już będzie znaczna korzyść i pożytek dla właścicieli. Dzisiaj jest blisko 19.000 szynkarzy żydowskich, którzy z rodzinami niezawodnie reprezentują co najmniej 90.000 ludności, mowca sądzi, że gdy będzie ograniczona liczba szynków, najmniej 30.000 z nich musi wynaleść sobie inne zajęcie.

Poseł poruszył dalej kwestyę wierzycieli hipotecznych i omawiał ją ze stanowiska prawniczego: dalej sprawę „jednego“ szynku, o którym mylnie sądzą, że ten pozostanie nadal własnością właścicieli dóbr. Tymczasem wykupno propinacyi byłoby zupełnie niemożliwem z pozostawieniem tego szynku. Zgadza się z wywodami p. Rozwadowskiego, że 20-krotne wynagrodzenie przyznanego dochodu propinacyjnego byłoby sprawiedliwem, należałoby jednak nie dopuścić krzywdy tych, którzy po roku 1880 porobili znaczniejsze wkłady inwestycyjne, jak wybudowanie fabryki, lub podobne inne, właśnie w nadziei powiększenia dochodu propinacyjnego i w dobrej wierze posiadania wieczystego „jednego“ szynku. Tylko na podstawie dowodów niezbitych należałoby dodatkowo bonifikować i fundusz dzisiejszy propinacyjny właśnie mógłby służyć jako rezerwa na odszkodowanie tych, którzy mają większe dochody.

Na podstawie wywodów posłów rozwinęła się obszerna dyskusya, w której w pierwszym rzędzie troszczono się wiele, „co się z tym milionem stanie“; kto wykupuje propinacyę, rząd czy kraj; dowodzono, że wiele bardzo fasyj było w swoim czasie niezgodnych z rzeczywistością, a to z obawy przed wielkim podatkiem, dzisiaj więc będą ci pokrzywdzeni.

P. Łączyński Stan. dowodził, że mimo różnych uwag należy trwać przy tem, aby za podstawę do wykupna służyły tylko fasye prawomocne i sprzeciwiał się zapatrywaniom posła Żarskiego, aby istniały jeszcze extra bonifikacye, gdyż toby dało pole do szerokich nadużyć.

Po dyskusyi skonstatował przewodniczący jednomyślność zgromadzenia co do zasadniczej kwestyi, mianowicie, że nikt nie wystąpił przeciw przejściu prawa propinacyjnego na kraj.

Co do praw wierzycieli hipotecznych, to objawiono zdanie, że prawdopodobnie Towarzystwo kredytowe nie zabierałoby indemnizacyj gdyż do udzielenia pożyczek nie bierze propinacyi w rachubę; inne jednak banki, a szczególnie prywatni wierzyciele niezawodnie będą czyhać na indemnizacye.

Rezultatem narad były następujące uchwały:

1) fundusz propinacyjny dzisiejszy (4 miliony) ma być osobno rozdzielony między interesowanych i nie można go łączyć do operacyi finansowej, gdyż jest on własnością stowarzyszonych;

2) 20-krotny dochód przyznany jest dość korzystnem wynagrodzeniem;

3) co do wykupna budynków propinacyjnych zgromadzenie [illegible] opinię, że się należy słuszne odszkodowanie;

4) prawo pierwszeństwa do wydzierżawienia dla właścicieli dóbr, uznało zgromadzenie, jako niemożliwe do żądania i przeprowadzenia

Co do praw wierzycieli hipotecznych do indemnizacyj, zgromadzenie nic nie uchwaliło, ponieważ należy to do ustawodawstwa państwowego.

Po zwykłych obustronnych podziękowaniach, przewodniczący zamknął posiedzenie po 7 godzinie wieczorem

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

*Lwów, 9 lipca.*

(=) Zmowa towarzyszy piekarskich trwa dalej, chociaż jest nadzieja, że wkrótce wejdzie na dobre tory, nie bez pewnych zdobyczy dla robotników. Że jednak zmowa ta, pierwsza w naszym kraju w takich rozmiarach nie przybrała formy zapalnej, to zawdzięczać można jedynie prezydentowi miasta p. Mochnackiemu i naczelnikowi biura przemysłowego, starszemu radcy magistratu p. Strzelbickiemu Kazimierzowi, którzy swą dobrocią, łagodnością i przyjacielskiem traktowaniem stron sprawę tak pokierowali, że do dziś obeszło się bez wszelkich środków nadzwyczajnych, ku czemu była już ochota w pewnych sferach. Telegraficznie już doniosłem, że strejkujący biwakują w lesie lisienieckim obok browaru Grunda, na trakcie winnickim.

W piątek, po zgromadzeniu w ratuszu, zerwawszy traktowanie z majstrami, w liczbie około 180 wyruszyli do tego lasku. Z początku szło dosyć wesoło, sprowadzili sobie katarynki, rodziny pospieszyły za nimi z wiktuałami, ale gdy noc nadeszła dość chłodna, chmury się pokazały, ten i ów dostał bólu głowy, rozstawione jednak czaty na krańcach obozu nie dozwalały nikomu się wydalić. Jeden z towarzyszy schwytany jako dezerter został niemiłosiernie obity — i dziś pokutuje w szpitalu za złamanie solidarności. — W sobotę w południe udał się prezydent z p. Strzelbickim do lasu, przywitany z pewną wdzięcznością ze strony robotników. P. Mochnacki z ojcowską łagodnością nakłaniał ich do powrotu i do pracy, przyrzekając im wstawienie się do ich chlebodawców, aby żądania robotników, o ile są słuszne, zostały uwzględnione. To samo przyrzekł im p. Strzelbicki. Strejkujący przyrzekli, że usłuchają przyjaznych rad prezydenta, muszą jednak przeprowadzić układy z pryncypałami.

Wczoraj więc o g. 11 zjawiła się deputacya u prezydenta, tudzież 7 wybitniejszych piekarzy i wspólnie radzili nad modyfikacyą warunków towarzyszy. Rezultat tych narad był taki, że deputacya towarzyszy uznała częściową modyfikacyę żądań za potrzebną i oświadczyła, iż w tym kierunku wpłynie na kolegów, zaś pp majstrowie przyrzekli gotowość uregulowania godzin pracy codziennej, tudzież polepszenia wynagrodzenia. Ostatecznie stanęło na tem, że sąd polubowny, złożony z 9 towarzyszy i 9 pryncypałów pod przewodnictwem p Strzelbickiego, rozpatrzy stosunki każdej piekarni z osobna i wyda wyrok ostateczny co do kwestyonowanych punktów, zaś kwestye wynagrodzenia i ograniczenie godzin pracy mają być osobno traktowane.

Dzisiaj odbywały się narady tego sądu, nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu, gdyż delegowani towarzysze zasłaniają się brakiem należytego pełnomocnictwa. Noc wczorajsza i ulewa niedzielna musiały się dobrze dać we znaki strejkującym — a jednak jeszcze uparcie trwają przy zmowie.

## Sprawa bułgarska.

Zamierzona podróż cesarza Wilhelma do Petersburga wywołała w dziennikarstwie żywe zajęcie się stosunkiem Austryi do Rosyi, a w następstwie oczywiście i sprawą bułgarską, o którą głównie w stosunku tym idzie. Rozmaitych domysłów w dziennikach rosyjskich i nierosyjskich na ten temat powtarzać nie warto — więcej znaczenia niż wszelkie domysły ma fakt, że właśnie w ubiegłą sobotę upłynął pierwszy rok rządów ks. Ferdynanda w Bułgaryi.

Skoro się dowiedział, iż został obrany księciem Bułgaryi, uwiadomił książę bezzwłocznie regencyę, iż odda swe życie dla dobra Bułgaryi, skoro tylko Porta potwierdzi jego wybór, a mocarstwa go uznają. Ale potwierdzenia nie było — i dotąd niema. Deputacya bułgarska wysłana ze Sobrania wytłomaczyła księciu, że na potwierdzenie to w najlepszym razie długo czekać trzeba, dlatego nie należy zwlekać z przyjazdem i objęciem rządów dla zapobieżenia anarchii Przybył więc do Bułgaryi i wydał odezwę, w której była mowa o niezależności kraju. To poróżniło go z rządem tureckim, ale wkrótce udało się złagodzić Turcyę wyjaśnieniem, że przez niezależność rozumiano wyłącznie autonomię krajową. Chociaż bez prawnego uznania, stosunki wzajemne tak się ułożyły, iż Turcya nie tylko nie dała się namówić Rosyi do energicznego wystąpienia przeciw nowemu stanowi rzeczy, ale milcząco godziła się z nim, bo wchodziła w różne układy z faktycznym rządem, jak o warunki spłaty haraczu, o sposób traktowania spraw cłowych na granicy, o koleje żelazne [illegible] p.

Kilkakrotne zamachy ze [illegible] wychodźców bułgarskich, kierowane [illegible] przez rząd rosyjski nie potrafiły wywołać żadnego zamięszania w kraju, chociaż i tu są żywioły, które nie uznają prawowitości obecnego stanu rzeczy i jawnie stają po stronie pretensyi Rosyi. W tem leży dostateczny dowód, że rząd teraźniejszy, cokolwiekby ktoś przeciw niemu miał do zarzucenia, ma przecież poparcie w szerokiej warstwie spokojnej ludności.

Otóż ten fakt, oraz ten drugi, że rząd obecny mimo bardzo wielkich trudności potrafił wypełniać wszelkie międzynarodowe zobowiązania tak względem Turcyi co do haraczu — jak względem Europy co do wybudowania kolei bez pożyczki zagranicznej i bez nakładania większych podatków — powinny zaważyć wiele w chwili, kiedy sprawa bułgarska stanie się znowu przedmiotem układów dyplomatycznych, powinny ochronić Bułgaryę od nowych eksperymentów i skłonić Europę do uznania obecnego faktycznego stanu rzeczy mimo sprzeciwiania się Rosyi, która dążyła i dąży ustawicznie do obalenia tego stanu i do pogrążenia kraju w anarchię.

Dziennik *Times* mówiąc o podróży cesarza niemieckiego do Petersburga, twierdzi wprost, że ten wypadek, chociaż uważany za bardzo ważny, nie będzie mieć żadnych większej doniosłości skutków, bo w najważniejszej dla Rosyi sprawie — mianowicie w sprawie bułgarskiej Niemcy nie będą mogły zaspokoić żądań rosyjskich. „Rosya — tak pisze dalej ten dziennik — ma jedno ciągle powtarzające się żądanie przywrócenia dawnego stanu z czasu przed rewolucyą filipopolską. Ale to żądanie postawiła Rosya już kilka razy w różnych formach, a nie uzyskała zgody mocarstw. Obecnie nie ma najmniejszego powodu do przypuszczenia, że mocarstwa zmienią swoje dotychczasowe zapatrywanie i przezorne stanowisko. Każdy uznaje, że przywrócenie dawnego stanu jest wprost niemożebnością. Jeżeli traktat berliński nie był ściśle dochowany, to wina tego jest po stronie Rosyi samej. Rosya miała w Bułgaryi bardzo korzystne położenie, a utraciła je własną niezręcznością. Mocarstwa zaś nie mają żadnego obowiązku pomagać Rosyi w odzyskaniu tego co w ten sposób sama utraciła, zwłaszcza że to odzyskanie i tak nie przywróciłoby bynajmniej stanu, jaki był zamierzony i ułożony w traktacie berlińskim. Bismark uczyniłby wiele, aby Rosyę zadowolnić i uwolnić się od kłopotu, jaki mu sprawia wojskowa siła rosyjska ustawicznym swoim wzrostem ale on wie także, że na długo niczem Rosyi nie zaspokoi, dlatego nieprawdopodobnem jest, by się zechciał podjąć zadania, którego rozwiązanie jest niemożliwe.....“

Zdaje się, że Rosya urzędowa może sama uznaje już po części, iż dotychczasowe formułowanie żądań o przywrócenie dawnego stanu rzeczy jest bezużytecznem, zwłaszcza, że wszelkie zamachy zbrojne, zmierzające do wywołania anarchii w w Bułgaryi i wytworzenia nowych warunków wmięszania się zbrojnego w tę sprawę, nie przydały się na nic.

To przypuszczenie opiera się na oświadczeniu Giersa, udzielonem ambasadorowi angielskiemu Rob. Morierowi przed jego wyjazdem z Petersburga. Oświadczenie to zawarte jest w zbiorze depesz, w t. z. błękitnej księdze, zamierającej dokumenta dyplomatyczne do sprawy bułgarskiej i rumelijskiej od 17 listopada roku 1886 do 17 grudnia 1887.

Według ostatniego z tych dokumentów ambasador angielski będąc na wizycie pożegnalnej u Giersa wspomniał o pogłoskach, które zapowiadały nową rewolucyę w Bułgaryi. Na to oświadczył Giers, że takie pogłoski krążą już od kilku dni, ale dotąd się nie sprawdziły; on sam nie wierzy w ich autentyczność. „Każdy dzień — jak mówił — może przynieść wiadomość o nowych rozruchach i bardzo jest prawdopodobnem, że rywalizujące ze sobą stronnictwa zaczną sobie łby zrywać. Ale pan możesz spokojnie jechać do Anglii. Bułgarowie mogą robić, co się im podoba, łby sobie ucinać albo nawet ogłosić cesarstwo. My ani palcem nie kiwniemy, aby im w tem przeszkodzić. Umywamy sobie ręce od wszystkiego“.

Jeżeli w zimie, kiedy przypuszczano w Bułgaryi wojnę domową i pracowano nad jej wywołaniem, rząd rosyjski oświadczył przez usta Giersa, iż umywa ręce od wszystkiego, może w konsekwencyi i teraz, kiedy stosunki się ustaliły, nie będzie zaprzątywać Europy sprawą bułgarską.

Takby wypadało — ale nie wierzymy, że tak będzie.

## Sprawy miejskie.

*(Warunki konkursu na budowę teatru — według wniosku komisyi teatralnej).*

W myśl uchwały Rady miejskiej krakowskiej z dnia 9 lipca b. r. gmina miasta Krakowa rozpisuje konkurs międzynarodowy na wykonanie projektu na budowę teatru miejskiego w Krakowie.

Prezydyum magistratu stoł. król. miasta Krakowa dostarczy stronom interesowanym:

a) szczegółowy program, według którego projekt na budowę teatru ma być dokonany;

---

# CHAM.

**POWIEŚĆ WIEJSKA**

przez

***Elizę Orzeszkową.***

16 (Ciąg dalszy.)

Nigdy nie przypuszczała, aby oczy jego, tak płomiennie pałać mogły, a stłumiony głos brzmieć tak groźnie.

Pomimo bólu, w ściskanej ręce uczuwanego, zapatrzyła się w niego, jak w tęczę.

— Przysięgłaś? — zapytał po raz drugi.

— No, to i co? — spróbowała zuchwale się postawić.

— Odpowiadaj... *chuczej, chuczej*, odpowiadaj! Przysięgłaś?

Teraz dwie sine żyły przerznęły mu pogodne zwykle czoło, a oczy stały się czarne i czemś czarnem z głębi patrzały. Ale ona zamiast bojaźni uczuła nagle odżycie swoich dla niego zapałów, które przedtem już w niej zwolna ostygać zaczynały. Podobał się jej, okropnie podobał się znowu w tej zupełnie odmiennej niż zwykle postaci. Było to dla niej coś nowego i zaciekawiającego: jakaś siła, która ją podbijała i namiętność, która warem po żyłach jej przebiegła Z krzykiem miłości, z tłoczącemi się na ustach wyrazami pieszczoty na pierś mu opadła i do ust jego ustami się przykleiła. On, tak samo jak wtedy, gdy w ciemnym borku przed mogilnym krzyżem po raz pierwszy w ramiona ją pochwycił, jak pijak do brzegu czary, do niej przylgnął. Po długiej dopiero chwili zapytał:

— A o grzechu nie pomyślałaś? Aleksego nie polubiłaś? ha?

— Niech tego chama djabli wezmą! tak mnie on w głowie, jak przeszłoroczna zima! Ciebie, Pawełku, lubię! ty mój mileńki, drogieńki, złoty, srebrny, brylantowy!

Uspokoił się zupełnie; wiedział, że nie kłamała nigdy i nawet nic z tego, co myślała lub czuła, utaić nie była zdolną. Istotnie też i tym razem nie skłamała Do przystojnego i od innych nieco światowszego mężczyzny czepiać się zaczęła z przyzwyczajenia, z chęci tryumfowania, z odrobiny pociągu, która wnet zagasła przy odnowionym zapale do Pawła. Na wieczornice przez czas jakiś wcale nawet nie chodziła i kilka razy sama zamiotła izbę i zgotowała obiad. Po wodę tylko chodzić i krowy doić za nic nie chciała; Paweł też ją do zajęć tych nie znaglał i na odmowne jej odpowiedzi z pobłażliwym gestem mówił:

— Nu, nu, głupstwo! Niech sobie będzie po twojemu, byle tylko dobrze było, i byle ty sama dobra była.

Zresztą zaniósł raz do niej dość dziwną prośbę. Było to w niedzielę po powrocie Franki z kościoła. Do kościoła, znajdującego się w pobliskiem miasteczku, jeździła ona najczęściej, jak tylko mogła, to z mężem, to z Filipem i Ulaną, to z którymkolwiek sąsiadem, na którego wóz wpraszała się umizgami i grzecznemi słowy. Choć malutkie, było to zawsze miasteczko, które ciągnęło ją ku sobie. W czasie nabożeństwa przypatrywać się mogła zebranym w kościele różnym ludziom, a potem na sklepiki z towarami popatrzeć, z czegoś pośmiać się, coś zabawnego albo osobliwego usłyszeć. Jadąc tam ubierała się w swoje miejskie odzienie, a do rąk brała książkę do nabożeństwa, wydętą od włożonych w nią świętych obrazków i biletów z powinszowaniami, które niegdyś na imieniny swe otrzymywała. Miejskie odzienie w nikim tu zachwycenia nie budziło, lecz na trzymaną w ręku książkę wielu spoglądało z ciekawością i podziwem. Na książkę te spoglądając, Ulana więcej uprzejmą niż zwykle stawała się dla bratowej, obok niej na wozie siedzącej; wzrok Filipa, zatrzymując się też czasem na czarnych okładkach i złoconych brzeżkach książki, stawał się zamyślonym i poważnym; Awdocia, po raz pierwszy ją ujrzawszy, w pomarszczone ręce klasnęła i zawołała: „Ot szczęśliwa! Ot, łaskę swoją pan Bóg najwyższy tobie okazał, że i z książki chwalić jego możesz!“ Aleksy nawet, gdy raz Frankę razem z żoną swoją wieźć miał do kościoła, na widok książki zpokorniał trochę, żartować z Franki przestał i na znak uszanowania więcej nieco siana w to miejsce, które na wozie zająć miała, zgarnął.

W nikim przecież ta książka takiego zajęcia i pociągu nie budziła, jak w Pawle. Ilekroć brał ją w ręce, zawsze wprzód ze schyloną twarzą dmuchnął na nią ze stron obu, końcami palców starł z niej resztki niespędzonego przez dmuchnięcie pyłu a potem na ławie usiadłszy, powoli, ostrożnie, w różnych miejscach ją roztwierał, po drukowanych kartkach wzrokiem wodząc i czasem błogo uśmiechając się, a czasem z milczącą żałością głową trzęsąc. Kwadranse niekiedy upływały mu na tej kontemplacyi, którą zazwyczaj kończył głębokiem westchnieniem i pełnem uszanowania złożeniem książki na miejscu w chacie najparadniejszem, to jest na olchowej, czerwonej szafie pomiędzy lampką z wysokim kominkiem i samowarkiem z połyskującej blachy. Raz, kiedy Franka po powrocie z kościoła, jak zwykle, książkę swoją niedbale na stół rzuciwszy, ze szczebiotem i śmiechem kręciła się po chacie. Paweł, od książki wzroku nie odwracając, przemówił:

— Franka! Wiesz co, Franka? Ja ciebie dawno już o jedną rzecz chciał prosić.

W wybornym dnia tego była humorze, bo dziś w miasteczku, kiedy kręciła się po rynku, jakiś pan w zgrabnym futerku, — podobno pisarz z sąsiedniego dworu, — wskazując ją drugiemu powiedział: „Ot, szelma przystojna!“ A ten drugi, starszy, podobno ekonom, głową kiwnął: „A niczego sobie, fryga!“ Krótka ta rozmowa, którą usłyszała, sprawiła jej wielką przyjemność. W dodatku za dwanaście groszy, które jej od kupienia krup i soli zostały, kupiła sobie ze straganu karmelków, które teraz na ławie, jak kotka zwinięta, jak wiewiórka w zębach chrustała. Usłyszawszy więc słowa męża, uprzejmością i czułością wybuchnęła:

— Ja dla ciebie, Pawełku, wszyściutko na świecie zrobić gotowa!

— Nu kiedy już ty taka dobra, to bądź łaskawa i naucz mnie czytać.

Osłupiała zrazu ze zdziwienia, ale potem uczuła się bardzo dumną. Co to znaczy z dobrej familii pochodzić! Gdyby ze złej pochodziła, czytaćby nie umiała. Dobrze! Czemuż nie? Wyuczy Pawła czytać. Oj, oj! wielkie rzeczy! W domach swoich dawnych państwa ona takie guwernantki widywała, co w głowie mniej rozumu miały, niż ona w małym palcu, a jednak uczyły. Tylko że do tego elementarza potrzeba. O elementarz Paweł jednego znajomego sobie człowieka poprosić miał, a teraz z rozczerwienioną twarzą nalegał na nią, aby mu tymczasem na książce litery pokazywała.

— Pokaż, Franka! bój się Boga, choć na książce tymczasem pokaż! Jaż tak długo tego szczęścia żądał.

Znowu zdziwiła się niezmiernie. Cóż to za takie szczęście umieć czytać? Ale Paweł tłomaczyć jej zaczął, że niczego ludziom nie zazdrościł, tylko tego, jeżeli który umiał na książce w kościele pana Boga pochwalić, a w chacie, kiedy jest czas, różne ciekawe historye sobie poczytać. Po świecie nigdy tułać się nie lubił, to też i nic prawie nie wie, co dzieje się tam za górami, za lasami, a wiedzieć chciałby. W książkach to wszystko napisane stoi, wie o tem, bo, gdy z nieboszczykiem ojcem jeszcze po dworach przebywał, dużo książek widział i ludzi, na nich czytających słyszał. Ekonom tam czasem żonce swojej na głos czytywał i ochmistrzyni, kiedy w dobrym humorze była, w niedzielę czy święto jakie, ojca jego do swego pokoju wołała i głośno z książeczek różnych czytała. Słyszał też czytające głośno panienki, i pod ganek, na którym one siedziały, zakradłszy się, słuchał. Często rozmyślał, jakby to nauczyć się, ale nie było jak i od kogo. W tej wsi dwaj ludzie są tacy, co czytać umieją, ale do nauczenia kogoś ani czasu, ani ochoty nie mają. Teraz przecież on razem z żonką i to szczęście do swojej chaty wziął. Ona go nauczy i Boga lepiej chwalić i z ciemności na światłość wychodzić, i może lepszym zrobić się, niż do tego czasu był, bo, słyszę, w książkach różne sposoby takie podają, przez które ludzka dusza, jak ta gołąbka, bielutką stać się może.

— Głupstwo dusza i głupstwo gołąbka! — zeskakując z ławy, zawołała Franka, — ale, że w książkach ciekawe historye opisują, to ciekawe!

(D. c. n.)

b) plan sytuacyjny miejsca, na którem teatr ma być wystawiony na skalę 1:1000;

c) plan niwelacyjny i profile miejsca i ulic do tegoż miejsca doprowadzających na skalę 1:500;

d) plan kanalizacyi z oznaczeniem ścieków i z niwelacyą ich dna;

e) układ warstw gruntowych i opinię o nich wydaną przez urząd budownictwa miejskiego;

f) wykaz cen jednostkowych materyałów budowlanych i robocizny, praktykowanych w Krakowie w ostatnich trzech latach.

Cała redakcya pracy konkursowej, t. j. wszelkie opisanie planów, objaśnienia urządzeń, kosztorysy i t. p. winne być dokonana w języku polskim, niemieckim lub francuskim.

Projekt ma być opatrzony godłem, uwidocznionem na kopertach mieszczących w sobie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i dokładny adres autora, a adresowany do prezydyum magistratu stoł. król. miasta Krakowa.

Projekt winien odpowiadać z całą ścisłością warunkom konkursu i programowi.

Projekt i na wykonanie onego sporządzony kosztorys nie powinien przekraczać kwoty preliminowanej na budowę teatru, t. j. 400.000 złr. wal. austr.

Projekty przekraczające ową sumę premiowane nie będą. — W tej to kwocie mają się mieścić, prócz kosztów samej budowy i części technicznej, jeszcze koszta dekoracyi tak zewnętrznych, jak wewnętrznych, z wyjątkiem dekoracyi sceny, rekwizytów i mebli scenicznych, jednak obejmować winna koszta kortyny głównej i koszta kortyny międzyaktowej, koszta wszelkich urządzeń z budową ściśle związanych, a więc: centralnego ogrzania i wentylacyi, koszta oświetlenia audytoryum, tudzież umeblowanie audytoryum.

Składy prospektów, kulis, mebli scenicznych, pracownie dekoratora, sala malarska i t. p. będą pomieszczone w osobnym budynku, który wyłącza się z konkursu:

Konkurs składa się z dwóch części, w pierwszej części biorący udział w konkursie mają wypracować szkic skali 1:200 obejmujący:

a) rzuty poziome w wys. parteru I i II piętra;

b) przekrój podłużny;

c) przekrój poprzeczny;

d) Fasadę główną i boczną;

e) plan sytuacyjny w sk. 1:500,

dołączając treściwe objaśnienie szkicu, szkice nadesłane być winny do 1 stycznia 1889.

Z pomiędzy nadesłanych szkiców wybierze jury sześć, których autorowie wypracują właściwe plany konkursowe. — Celem wydania oceny, jury zbierze się w dniach 14 od terminu nadesłania szkiców. (Ustęp powyższy od wyrazów „Konkurs składa się" — odpada skutkiem uchwały Rady miejskiej).

Projekt planu ma obejmować:

a) objaśnienie projektu;

b) plan sytuacyjny wykonany na skalę 1:500 z oznaczeniem kanalizacyi ścieków z profilami niwelacyjnymi i z projektem regulacyjnym odnośnej części plantacyi;

c) plan piwnic na skalę 1:100;

d) plan parteru z wszelkiemi szczegółami uwidoczniającemi rozkład miejsc, system ogrzania, oświetlenia i t. d. na skalę 1:100;

e) plan pierwszego piętra na skalę 1:100;

f) plan drugiego „ „ 1:100;

g) plan trzeciego „ „ 1:100;

h) przekrój podłużny przez oś budynku na skalę 1:50;

i) przekrój poprzeczny przez audytoryum z widokiem na scenę, na skalę 1:50;

k) przekrój poprzeczny przez scenę z widokiem na proscenium, na skalę 1:100;

l) facyatę główną frontową na skalę 1:100;

m) facyatę boczną na skalę 1:100;

n) facyatę tylną na skalę 1:100.

Inne rysunki, prócz powyższych, jurorom do oceny przedłożone nie będą.

W planach i przekrojach uwidocznić należy wszelkie urządzenia centralnego ogrzania, wentylacyi, wodociągów, oświetlenia i maszyneryi scenicznych.

W projekcie z uwagi na warunki klimatyczne należy uniknąć zbytnich ornamentacyi na zewnątrz budynku, otwartych logii, balkonów i terasów.

Co do wewnętrznego układu projekt budynku winien odpowiadać warunkom wygody i bezpieczeństwa publicznego — winien obejmować wszelkie ulepszenia i postępy, jakich w tym względzie dostarcza dzisiejsza technika i sztuka. Przy tem zwraca się uwagę projektujących:

1) na rozporządzenie c. k. namiestnictwa Dolnej Austryi l 4572 z dnia 1 lipca 1882, które to rozporządzenie aczkolwiek innych krajów koronnych bezpośrednio nie dotyczy, wszelako przy wypracowaniu projektu na teatr w Krakowie winno być uwzględnione o tyle, o ile ono wobec miejscowych stosunków i warunków niniejszego konkursu, da się zastosować;

2) na rozporządzenie ogłoszone w *Dzienniku ustaw Państw.* z dnia 30 grudnia 1882 dotyczące budowy nowych teatrów.

Prace konkursowe winny być nadesłane najpóźniej w sześć miesięcy od daty wysłania autorom szkiców przez nich wypracowanych, a przez jury w liczbie sześciu wybranych.

Za najlepszą, programowi i warunkom konkursu odpowiadającą pracę wyznacza się pierwszą nagrodę w wysokości 2.000 złr., za drugą względnie najlepszą pracę kwota 1500 złr, za trzecią i czwartą z rzędu — nagrodę w wysokości 1000 złr.; — autorowie piątego i szóstego projektu otrzymają po 750 złr.

Prace, nagrodzone którąkolwiek z nagród, stają się tem samem własnością gminy stoł. król. miasta Krakowa, która zastrzega sobie prawo zużytkowania tychże.

Po orzeczeniu jury projekty będą wystawione przez dni 14 na widok publiczny.

Celem wydania oceny jury zbierze się w 14 dniach od dnia skończonego konkursu, a wynik sądu będzie ogłoszony w miejscowych dziennikach.

Skład jury ogłoszony będzie najdalej w przeciągu jednego miesiąca.

Na członków jury Rada miejska zaprasza panów:

Hochbergera Juliusza, dyrektora budownictwa we Lwowie.

Hasenauera w Wiedniu.

Zacharyewicza we Lwowie.

Zydeka w Pradze.

Sarego w Krakowie.

Förstera w Wiedniu.

Gorgolewskiego w Berlinie.

Stanisława Koźmiana, oraz jednego inspektora większych teatrów wiedeńskich.

Zarembę w Krakowie.

Prezydent miasta będzie przewodniczył jury.

Wnioski komisyi teatralnej:

Rada miejska:

1) zatwierdza powyższy program i warunki konkursu na projekt teatru w Krakowie;

2) uprasza p. prezydenta, aby konkurs na projekt teatru jak najspieszniej w dziennikach polskich, niemieckich i francuskich ogłosił i polecił magistratowi przygotować wskazówki, potrzebne dla budowniczych, chcących wziąć udział w konkursie, niemniej aby przeprowadził korespondencyę z wybranymi do jury, i skład jury jak najspieszniej w tychże samych dziennikach ogłosił.

---

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 10 lipca*).

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Radca miejski Stan. hr. Tarnowski zawiadamia pisemnie, iż z powodu licznych zajęć nie może należeć do komitetu przyjęcia archeologów i konserwatorów podczas zjazdu we wrześniu b. r. Prezydent oznajmia, iż z liczby sześciu delegatów Rady miejskiej, wybranych do komitetu przyjęcia pp. archeologów, również i dr. Majer oświadczył, iż dla braku czasu obowiązku tego spełnić nie może. Prezydent proponuje, aby na miejsce hr. Tarnowskiego i dr. Majera wybrać jako delegatów Rady do komitetu przyjęcia pp. dr. Bandrowskiego i dr. Straszewskiego. Rada wniosek uchwaliła.

Z porządku dziennego w imieniu komisyi teatralnej r. m. Jakubowski przedkłada sprawę programu, oraz warunków konkursu na budowę gmachu teatralnego w Krakowie. Większość komisyi teatralnej (8 głosami przeciw 5) uchwaliła w warunkach, aby konkurs składał się z dwóch części, t. j. aby na pierwszy nadsyłano tylko szkice, — a autorowie sześciu szkiców, uznanych przez sędziów konkursu za najlepsze, powołani będą do wykonania planów, z których każdy będzie pieniężnie nagrodzony, a według najlepszego zbudowany zostanie teatr. Takiej formy konkursu domagają się pp. technicy zasiadający w komisyi, a podziela ich opinię Towarzystwo techniczne tutejsze. — Z wielu względów sprawozdawcy większości komisyi teatralnej projekt ten nie wydaje się odpowiednim. Jest przeciwnym ogłaszaniu takiego podwójnego konkursu, dowodzi, iż będzie to stratą czasu; oblicza, iż od 15 do 16 miesięcy trzeba będzie, aby sprawę obu konkursów załatwić, widzi wreszcie w projekcie większości komisyi sztuczne obejście uchwały Rady, która postanowiła, aby konkurs był międzynarodowy, gdy tymczasem tylko do sześciu uczestników ograniczonym on zostaje. — Po tych zarzutach żąda referent komisyi, aby Rada rozstrzygnęła zasadniczą kwestyę, czy jeden tylko, czy też dwa projektowane odbyć się mają konkursy.

R. m. Chrzanowski podziela większą część wyrażonych zarzutów. Jest zdania, iż podwójny konkurs może być dogodnym dla techników, lecz nie dla ocenienia samej rzeczy. Szkice nie mogą dać wyobrażenia o kosztorysie, oświetleniu, akustyce i t. d. Podnosi również, iż byłoby to ograniczeniem konkursu tylko na sześciu techników. Z tych przyczyn mowca wnosi: Rada zatwierdza wnioski komisyi teatralnej z tą zmianą w warunkach konkursu, że w miejsce szkiców należy przedłożyć odrazu plany szczegółowe i kosztorys w terminie 7 miesięcy po rozpisaniu konkursu. Komisya teatralna zmieni przedłożone Radzie warunki konkursu odpowiednio do tej uchwały.

R. m. Baranowski wnosi, aby bez konkursu budować teatr według wzoru którego z zagranicznych budynków teatralnych.

Wywiązuje się bardzo długa dyskusya.

R. m. Bandrowski, jako technik oświadcza się za konkursem podwójnym i podnosi jego zalety — następnie obszernie i gruntownie motywuje wniosek, aby konkurs nie był jak już uchwalono międzynarodowym lecz tylko polskim.

W tymże duchu za wnioskami komisyi przemawia jako technik r. m. Knaus. Co do terminu, sądzi mowca, iż 3 miesiące na konkurs szkiców, a 4 miesiące na przygotowanie planów zupełnie wystarczą.

Przeciw obu mowcom przemawia r. m. Chrzanowski, — a przedewszystkiem przeciw zniesieniu uchwały, aby konkurs był międzynarodowym. Plan to jest rozum, nie wypada więc na rozum nakładać ceł ochronnych. Uchwała Rady nie może być cofniętą, bo byłby to znów smutny precedens, którego trzeba unikać.

R. m. Leo obawia się, że w konkursie na szkice wziąć może udział czereda fuszerów techników po to tylko, aby w gazecie stało, iż i oni brali udział w konkursie. Jest przeciw ogłaszaniu podwójnego konkursu.

R. m. Gwiazdomorski przemawia za wnioskami komisyi teatralnej.

R. m. Domański przemawia bezwarunkowo przeciw szkicowemu konkursowi. Najlepszym znajduje projekt r. m. Baranowskiego, aby bez konkursu teatr budować.

Odpowiada na zarzuty r. m. Bandrowski, dowodząc, iż Niemcy i Czesi ogłaszają konkursy nie międzynarodowe lecz narodowe własne i źle na tem nie wychodzą. Trwa przy wniosku o cofnięcie dawnej uchwały międzynarodowego konkursu.

R. m. Horowitz opierając się na opinii techników przemawia za wnioskami komisyi.

R. m Zaremba ze względu, iż dr. Leo wynalazł jakąś „czeredę techników", zwraca uwagę, iż dr. Leo, jako adwokatowi chyba nie byłoby przyjemnie, gdyby go zaliczono do czeredy adwokatów.

Po przemówieniach tych, gdy r. m Baranowski cofnął swój wniosek, przemawiał jeszcze referent dr. Jakubowski, żądając, aby przyjęto tylko jeden stopień konkursu t. j. wyłącznie na plany

R. m. Romanowicz. Według wszelkich regulaminów ostatni głos w dyskusyi nad wnioskami komisyi miewa sprawozdawca tejże komisyi, a celem tego jest, aby komisya mogła zdania swego bronić i podniesione zarzuty odeprzeć. Tu inaczej całkiem się dzieje i większość komisyi tego prawa jest pozbawioną, — sprawozdawca bowiem przemawia nie za jej wnioskami, lecz przeciw nim. Zwykle, gdy jest różnica zapatrywań między komisyą a jej referentem — referent ten nie przyjmuje referatu lub przynajmniej milczy, — ale żeby sprawozdawca komisyi bronił zdania nie większości tejże komisyi, lecz mniejszości i swojego indywidualnego poglądu, to nigdy i nigdzie się nie praktykowało. Z tego powodu proszę pana prezydenta, aby umożliwił komisyi wykonanie prawa ostatniego głosu i obrony swych zapatrywań, czego postępowaniem referenta swego pozbawioną została. W porozumieniu z członkami większości komisyi proszę, aby w obronie jej wniosków zabrał jeszcze głos r. m. Knaus.

R. m. Jakubowski usprawiedliwia się, iż przedkładał tylko dokładnie podniesione zarzuty i dał obraz tego, co się w komisyi działo.

R. m. Knaus oświadczał, iż jako technik nie włada tak dzielnie wymową [illegible] referent komisyi, prosi wszakże, aby niefachowi uwzględnili słuszne i pożyteczne żądania techników, którzy nawet przy szkicach uchwalili, aby był kosztorys szczegółowy, o czem referent nie wspominał.

W głosowaniu wniosek r. m. Bandrowskiego o cofnięcie dawnej uchwały upadł, zaś wniosek r m. Chrzanowkiego, aby konkurs był tylko jeden, uchwalono 20 głosami przeciw 17.

Przystąpiono do szczegółowej dyskusyi nad programem. W kwestyi tej zabierał głos najczęściej p. Zaremba, oprócz niego pp. Chrzanowski, Muczkowski, Knaus, Bandrowski, Romanowicz i Paszkowski. Uchwalono w programie na wniosek p. Zaremby zamiast „obszerny bufet w wysokości I piętra", „obszerne foyer wraz z bufetem".

W dyskusyi nad programem zgodzono się na przyznanie nagród za plany w kwotach 2500, 1500 i 1000 złr., a oprócz tego przeznaczono 1500 złr. na zakupno dalszych planów uznanych za najlepsze.

Co do sędziów konkursowych oświadczył proponowany do tej godności p. Zaremba, iż udziału bezwarunkowo nie przyjmie. Na wniosek r. m. Bandrowskiego zaproszono do składu sądu dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego.

---

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 10 lipca.*

W zimowej sesyi parlamentów obu części monarchii ma być wniesiony projekt nowej ustawy wojskowej jak już zresztą dawno zapowiadano. O projekcie tym dowiaduje się *N. Fr. Pr.* następujących szczegółów:

„Najważniejszą nowością będzie to, iż odpadnie dotychczasowe postanowienie o maksymalnej stopie wojennej, które w r. 1868 i w r. 1879 dało powód do tak zawziętych walk parlamentarnych. Według naszych informacyi stan wojenny wojska ma być na przyszłość oznaczony według pewnej stopy procentowej w stosunku do ludności. Wiadomości co do tej stopy procentowej oznaczają ją na $3^1/_2$ do 4 od sta ogółu ludności. Naturalnie, że od stanu wojennego zależy także stan kadrów i jest już teraz niewątpliwem, że roczny kontyngent rekrutów będzie nie mało podwyższony. Także i co do rezerwistów zamierzoną jest ważna nowość; mają oni rocznie być brani od trzytygodniowych ćwiczeń, a to wykształcenie rezerwistów dałoby możność wypełnienia luk w armii naprzód przez rezerwę dodatkową, a dopiero potem przez wysłużonych, należących do pospolitego ruszenia".

Według *Fremdenblattu* projekt zmiany ustawy wojskowej jest już gotów. Cyfra rocznego kontyngentu rekrutów ma być podwyższoną o więcej niż 10.000 ludzi. Oczywiście jest to cyfra tymczasowa, która po spisie ludności w r. 1890 uległaby zmianie, stosownie do wyników spisu.

W Sejmie dalmatyńskim wniesiony został projekt zmiany ustawy wyborczej.

Sejm kroacki w niedzielę wybrał delegatów do Sejmu węgierskiego i został potem odroczony na czas nieograniczony. Opozycya, która nie uznając ugody nie bierze udziału w wyborze delegatów, nie była na tem posiedzeniu obecną.

---

Według *Nowosti* rząd rosyjski przyłącza się do znanej konferencyi londyńskiej w sprawie cukru i w tych dniach ma wysłać swych pełnomocników w celu podpisania konwencyi międzynarodowej względem zniesienia premii eksportowej od cukru.

---

O zamierzonym zjeździe cesarza niemieckiego z carem pisze *Corresp. de l'Est*: „Zdaje się, że szczegółów tego zjazdu nie chciano dotychczas opublikować, ponieważ aż do ostatniej chwili były w toku pertraktacye, — mające na celu skłonić Bismarka do udziału w zjeździe petersburskim. Bismark odmówił jednak ze względów zdrowia; cesarzowi towarzyszyć będzie syn jego Herbert. Dzień przyjazdu cesarza do Petersburga nie jest jeszcze urzędowo zapowiedziany, zdaje się jednak, że przyjazd nastąpi 16 lub 17 bm. Flotyla niemiecka towarzyszyć będzie cesarzowi tylko do granicy wód niemieckich, stąd zaś jacht cesarski pojedzie jedynie w towarzystwie dwóch niemieckich okrętów wojennych. Car, który w tych dniach już się udał do zatoki finlandzkiej wyjedzie na spotkanie cesarza na jachcie „Derżawa" w towarzystwie również dwóch okrętów wojennych. Następca tronu również towarzyszyć będzie ojcu. Jeżeli tedy, jak przypuszczają, spotkanie nastąpi na otwartem morzu, w takim razie nasamprzód cesarz Wilhelm wstąpi na pokład „Derżawy", która w chwili przybycia cesarza niemieckiego wywiesi chorągiew niemiecką. Następnie zaś rosyjski następca tronu uda się na pokład jachtu niemieckiego „Hohenzollern", który wywiesi chorągiew rosyjską. Giers towarzyszyć będzie carowi. Nie wykluczoną jest zresztą możliwość, że wszystkie te plany w ostatniej chwili zostaną zmienione".

W sprawie zjazdu cesarza niemieckiego z carem i łączących się z tem kwestyi, ważną jest inspirowana korespondencya berlińska do *Koeln. Ztg.* Czytamy tam, że ustęp mowy tronowej o stosunku z Austryą i Włochami dowodzi, iż żadna polityczna potrzeba nie skłania cesarza Wilhelma do podróży petersburskiej i w ogóle do pielęgnowania szczególnej z Rosyą przyjaźni. Polityczne potrzeby Niemiec są zaspokojone i zabezpieczone w każdym kierunku przez układy między Austryą a Włochami. Niemcy nie potrzebują żadnych nowych układów dla polepszenia swej sytuacyi — ale popierać mogą wszystko, coby usunęło powód do starć, a więc i wszystko, co może ochronić od rozdwojenia między Austryą, a Rosyą. W tym też sensie, ale w żadnym innym — podróż cesarza do Petersburga ma wysokie polityczne znaczenie, ku wzmocnieniu europejskiego pokoju.

---

Dziennik *Morning Post*, organ Salisbury'ego, z powodu zjazdu dwóch cesarzy zastrzega się energicznie przeciw temu, by mocarstwa kontynentalne w ewentualnych kombinacyach politycznych pomijały Anglię. Pisze bowiem: Anglia nie jest bynajmniej tak drobnym czynnikiem, by go można pominąć w stosunkach europejskich. Przeciwnie — dopóki Anglia trzymać się będzie polityki Beaconsfielda, dopóty więcej od Anglii, niż od któregokolwiek mocarstwa kontynentalnego zależeć będzie rozstrzygnięcie, która szalka wagi europejskiej ma się podnieść. Mówić w ten sposób, że którykolwiek odpowiedzialny monarcha może umyślnie inne mocarstwo odstręczyć, albo nawet obrazić, mocarstwo, które czy to jako przyjaciel, czy jako nieprzyjaciel może rozporządzać siłą w niejednym względzie nieprześcignioną — mówić tak może chyba tylko nowożytny obłąkaniec, lub starożytny despota. Twierdzenie, iż Anglia bezkarnie może być pozostawioną na boku, bo się nie przemieniła w wielki obóz wojenny jest niedorzecznem. Prawdopodobnem jest mniemanie — że 30.000 Rumunów rozstrzygło walkę pod Plewną. Kompetentne powagi wojskowe wykazywały niedawno, ile flota angielska mogłaby dokazać w razie powszechnej wojny na korzyść Niemiec i ich sprzymierzeńców. Gdyby tylko stanęła na straży wybrzeży włoskich, oswobodziłaby 300.000 wojska włoskiego i pozwoliła mu wystąpić zaczepnie, skutkiem czego Niemcy mogłyby 200.000 swego wojska postawić na granicy wschodniej. Nie mamy zamiaru wyliczać więcej takich wypadków lub wymyślać sytuacye wojenne z państwami, z któremi spodziewamy się żyć w spokoju. — Ale Anglicy nie mają bynajmniej potrzeby cierpliwie znosić, gdy ich poczucie własnej godności dozna obrazy przez jaką manifestacyę niezadowolenia, objawioną z tamtej strony kanału."

Powyższa nader ciekawa enuncyacya organu Salisbury'ego — jak się zdaje — skierowana jest do Niemiec, skąd prawdopodobnie wyszło wezwanie do Anglii, aby idąc za wzorem mocarstw kontynentalnych postarała się o powiększenie swoich sił zbrojnych, aby miała z czem potężnie wystąpić, jeżeli nie chce zostać zupełnie na boku.

---

Według doniesień dzienników rosyjskich w obchodzie 900-lecia chrztu Rusi mają brać udział wojska całego cesarstwa rosyjskiego. — W miejscach swego postoju wojska będą wyprowadzone na drogę, po której postępować będzie procesya i wzdłuż drogi będą ustawione szpalerem. W obozach dopełnionem będzie święcenie wody. Podczas przejścia procesyi wojska będą oddawały przepisane honory, muzyka odegra hymn „*Kol sławien*", a przy zanurzaniu krzyża w wodę nastąpi 101 salw działowych. Szczegóły te dowodzą, iż całej uroczystości nadanym będzie w Rosyi charakter powszechny i urzędowy. Rosya chce w ten sposób dać nowy wyraz tej myśli, wielokrotnie wyzyskiwanej przez rząd, przez panslawistów i przez urzędowych dziejopisów rosyjskich, że Ruś i Moskwa — to jedno.

---

Boulanger na zapowiedzianym na jego cześć wielkim bankiecie w Rennes, miał mowę treści politycznej, w której z szczególną zawziętością rzucił się na obecną Izbę, zarzucając jej niemoc polityczną. Najsilniejszy ustęp tej mowy opiewa: „Czas już skończyć raz z tą Izbą i z tą nieszczęsną konstytucyą. Teraz powinien się odezwać gromki głos narodu. Zbliża się czas wyborów; te dadzą narodowi sposobność do wypowiedzenia swej woli. Chodzi tu o zbawienie rzeczypospolitej. Do was Bretończycy i do wszystkich Francuzów odzywam się: Ruszmy się, aby ją bronić! Rozwiązanie Izby i rewizya konstytucyi niech odtąd będą naszym celem. Dla dopięcia tego celu niech nas połączy jedno hasło: Niech żyje rzeczpospolita!"

Projektowane zgromadzenie w Marsylii przeciw konkurującym robotnikom cudzoziemskim, na którem pierwotnie miał być Boulanger, nie przyszło do skutku, bo zgromadzeni w liczbie około 1000 ludzi nie mogli się zgodzić na wybór prezydenta, dzieląc się na stronnictwo narodowców i socyalistów. Przyszło do powszechnej bójki. W końcu policya oczyściła salę.

W wyborach uzupełniających w Lugdunie kandydat bulanżystów i socyalistów, Vaillant, otrzymał 20.000 głosów; znacznie więcej miał kandydat republikański Chepie, ale i kandydat radykalistów Monteilhet miał także poważną ilość; żaden nie otrzymał większości absolutnej, dlatego potrzebnym jest wybór ściślejszy. Uderzającem w tych wyborach jest zobojętnienie wyborców, bo dwie trzecie wyborców wstrzymało się od głosowania.

---

W sprawie rozwodowej króla Milana z królową Natalią donoszą z Belgradu, że królowa Natalia miała zamiar z Włoch, gdzie bawiła przez zimę, powrócić do Belgradu, aby tu z bliska kierować akcyą polityczną w duchu, niezgodnym z intencyami króla. Już dawniej po klęsce, jakiej Serbia doznała w wojnie z Bułgarami, kiedy król straciwszy na chwilę otuchę, napisał z Niszu do królowej, iż ma zamiar złożyć koronę, skoro mu się nie wiedzie, królowa zgodziła się skwapliwie na tę myśl i przygotowywała się już do objęcia rejencyi. To zraziło króla do reszty i odtąd starał się usuwać królową od mięszania się w sprawy polityczne, zwłaszcza, że dążenia królowej były sprzeczne z dążeniami jego. W tym celu starał się o to, aby królowę na dłuższy czas trzymać zdala od kraju, ale królewicza mieć jeżeli nie zawsze, to przynajmniej często w kraju pod swojem okiem. W tym celu zaproponował układ, na mocy którego królowa zatrzymałaby wprawdzie wszelkie prawa królowej, ale zrzekła się prawa pobytu w kraju z wyjątkiem chwili, kiedy ją król powoła. Układ ten miał być podpisany przez obie strony, przez metropolitę, biskupów i całe ministerstwo i opatrzony pieczęcią państwową — i równałby się separacyi. Królewicz miał pozostać u matki jeszcze przez 4 i pół lat aż do ukończenia studyów w Niemczech i do pełnoletności, tylko na wakacye miał wracać do kraju.

Ale królowa nie przyjęła tego układu; nie przystając na taką separacyę, zmusiła króla do starania się o rozwód. Opinia w Serbii staje po stronie króla i przyznaje, że król chciał nieporozumienia z królową załatwić w sposób jak najdelikatniejszy.

Zadaniem biskupa Dymitrya było skłonić królowę do zgodzenia się na rozwód, a minister wojny Protic miał przywieźć królewicza. Najnowsze wiadomości mówią, że biskup nie mógł dostać się do królowej. Skutkiem tego sprawa na razie nie dała się załatwić. Zdaje się, że król użyje innych środków.

---

# Kronika.

*Kraków, 10 lipca.*

**Na dochód kolonij wakacyjnych** jutro we środę odbędzie się w parku krakowskim koncert chóru akademickiego pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza, z uprzejmym współudziałem p. Maryana Fontany. W koncercie grać będą dwie orkiestry wojskowe 13 i 57 pułku pod kierunkiem pp. kapelmistrzów. Program chórów jak i utworów orkiestrowych jest bardzo interesującym, a łatwy sposób przyjścia z pomocą Towarzystwu kolonij wakacyjnych powinien zachęcić publiczność do najliczniejszego przybycia na koncert. Cena wejścia od osób dorosłych po 20 ct., od dzieci 10 ct. W razie niepogody koncert odłożony zostanie na sobotę 14 b. m.

**Dary dla Muzeum narodowego.** Dla Muzeum narodowego złożyli następujące dary:

Ministeryum oświaty: akwarellę Juliusza Kossaka, przedstawiającą powitanie arcyksiążąt Rudolfa i Stefanii przez banderyę krakusów n. Błoniach.

Wydział krajowy: popiersie marszałka Zyblikiewicza przez W. Gadomskiego.

P. A. Sozański: dwie sztuki rzędu polskiego i ładownicę z XVII w.

P. Ksawery Miliewski: odlew gipsowy rzeźby romańskiej z XII w. z Wysocic.

P. Bukowski ze Sztokholmu: medale, monety i katalogi illustrowane.

P. Stryjeński architekt: kamień z rzeźbą z epoki odrodzenia w Polsce.

Hr. Koszycki ze Szczurowy: portret Lucyana Siemińskiego przez Leopolskiego.

P. K. Schmidt-Ciążyński: zbiorek litografij, sztychów, kilka rzeźb drobnych i książek ilustrowanych.

P. Ludwik Wierzbicki: cztery dokumenta polskie.

P. Musiał z Tarnowa: obrazek niemiecki z XVIII wieku.

Hr. K. Przezdziecki: katalogi illustrowane wystaw i pracę własną o wystawie wiedeńskiej.

P. Wojciechowski Konstanty: fotografię fresku odkrytego w kolegiacie sandomierskiej z XIV wieku.

P. Ludwik Michałowski złożył jną część zbioru swego sztychów, ofiarowanego do Muzeum.

Nabyto: dwa obrazy kościelne z początku XVI w.; portret pędzla Stattlera; obrazek Maksa Gierymskiego i miniaturę.

**Z teatru.** Lwowskie towarzystwo zdaje się nie może się uskarżać w tym roku na brak powodzenia, publiczność bowiem uczęszcza do teatru licznie. — Trudno jest po każdem z widowisk wyrażać uwagi o wartości artystycznej przedstawień, lub wypisywać pochwały dla osób biorących udział w powtarzanych sztukach. Publiczność obdarza gości lwowskich życzliwością i bawi się na operach, czy operetkach, a to do pewnego stopnia przynajmniej wpływać musi na powstrzymanie się od krytyki czasowo bawiącego u nas towarzystwa i pozostawienie domagania się zmian i ulepszeń prasie lwowskiej, która w pełni sezonu podczas zimy uwagi swoje o tym rodzaju sztuki i artystach wyraża.

We środę wystawia zarząd teatru lwowskiego operetkę w 3 aktach Müllera p. t. „Błazen królewski". Widowisko będzie nowością dla naszej publiczności, gdyż sztuka ta po raz pierwszy graną będzie w Krakowie.

**W parku Łobzowskim** odbywać się będą w każdą środę po południu koncerty orkiestry wojskowej. Wejście dla publiczności jest bezpłatne. Park Łobzowski, należący do szkoły kadetów, i bez koncertów miłym jest dla publiczności szukającej świeżego powietrza w nieco oddaleńszych miejscowościach. Po koncertach znajome kółka oddają się tu zabawom tańcującym, — a to właśnie może jest przyczyną, iż przybywa tu stosunkowo wiele przedstawicielek płci słabszej.

**Zmarli.** Adam Jakubowski, podoficer wojsk polskich z 1831 r., powszechnie szanowany masarz, zmarł we Lwowie w 77 roku życia.

Władysław Szmydziński, radca sądu krajowego i b. radny m. Rzeszowa, zmarł w Karlsbadzie, dokąd wyjechał na kuracyę.

W sobotę w nocy zmarł w Samborze przebywający tam na urlopie Leonard Kieszkowski, adjunkt konceptowy Wydziału krajowego w 30 roku życia. Wielu urzędników Wydziału krajowego wyjechało ze Lwowa dla oddania zmarłemu ostatniej posługi. S. p. Kieszkowski cieszył się bowiem wśród kolegów wielką sympatyą.

**V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Wydział gospodarczy V Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, ma zaszczyt uwiadomić, że wystawa lekarsko-higieniczna i dydaktyczno przyrodnicza, będzie urządzona w gmachu szkoły realnej (ulica Kamienna nr. 2) i będzie otwarta dnia 18 lipca rb. Biuro komitetu wystawy jest w tym samym gmachu na dole, gdzie już od dziś w godzinach od 9—12 rano i od 4—7 popołudniu można zasięgnąć wszelkich dotyczących informacyi. Uprasza się tych pp. wystawców, którzy zgłosili jakikolwiek przedmiot wystawowy i którzy nie otrzymali odmownej odpowiedzi, aby okazy swe jak najrychlej nadsyłali pod powyższym adresem, najpóźniej jednak do dnia 15 lipca rb.

**Lwów**, 9 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Niepogoda i wielka ulewa dnia wczorajszego uniemożliwiła wszystkie zabawy i festyny. Smutnemu temu losowi uległa „Rodzina", „Sokół" i t. d. Jedynie uczestnicy wycieczki technicznej nie dali za wygra-

ną, gdyż wcześnie wybrawszy się (o godz. 5 rano), pomimo deszczu zwiedzili Borysław i Truskawiec, wykonawszy w zupełności program zamierzony. Dobrze przemoknięci i zabłoceni wrócii po północy do Lwowa.

Wczoraj odbyło się uroczyste zamknięcie szkoły handlowej dla kobiet p. Adolfa Stronera, w obecności inspektora szkół p. M. Baranowskiego. Szkoła ta prowadzona wzorowo i umiejętnie, mimo 3-letniego dopiero istnienia, położyła już niemałe zasługi, wiele bowiem dziewcząt zawdzięcza jej znośny sposób do życia.

Policya tutejsza wpadła podobno na ślad fałszerzy monet guldenowych, które znów zaczęto puszczać w kurs

Otwarcie nowego lokalu „Koła literacko-artystycznego" w gmachu teatru odbędzie się we środę. W rancie wezmą udział miejscowi artyści i amatorowie

**Z Bochni** otrzymujemy następujące sprawozdanie: Fundusz ubogich studentów c. k. gimnazyum w Bochni, istniejący od r. 1868, według zamknięcia rachunków z d 30 czerwca 1888 wzrósł do sumy 1 615 złr 33 ct. Odsetki od kapitału w $^2/_3$ częściach obracane na wsparcie uczniów zaopatrzyły ich 37 chwilowo w roku bieżącym. Fundusz ten, stojący ofiarnością przyjaciół młodzieży, zasilony został w tym roku datkami p. Rutowskiego, tut. posła do Rady państwa, w kwocie 35 złr. 56 ct., tudzież datkami pp. Niwickiego Romana, Baumana Jana, Niedzielskiego Pawła, dra Serafińskiego, Padlewskiego, Dekańskiego, ks. Kryzy, Żurowskiego i Scheuricha po 1 złr. Za te dary czuje się dyrekcya w obowiązku wyrazić wszystkim P. T. dawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Bochnia. d. 9 lipca 1888 r.

Z dyrekcyi c. k gimnazyum.

*Hipolit Pukowski*, zast. dyr.

**Z Rzymu** donoszą nam, iż p. Władysław Pelczarski, uczeń rzeźbiarza Lewandowskiego, otrzymał w tamtejszej akademii sztuk pięknych pierwszą nagrodę za studya z ostatniego roku P. Pelczarski jest rodem z Rymanowa i korzysta ze stypendyum imienia Gołuchowskich.

---

**Mianowania.** Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów: w Sędziszowie administratorce pocztowej Annie Slaskiej, w Weldzirzu kapitanowi pensyonowanemu Adolfowi Merz. w Maryampolu wdowie po poczmistrzu Wiktoryi Henryce baronowej Bees, w Warężu Stanisławowi Krechowieckiemu; dalej posady ekspedyentów pocztowych: w Uhersku ekspedytorowi pocztowemu Władysławowi Hebanowskiemu, w Swoszowicach na dworcu naczelnikowi stacyi kolejowej Stanisławowi Florkowi, w Zaleszanach ekspedytorce pocztowej Sewerynie Wiczyńskiej, w Zarzeczu ekspedytorce pocztowej Karolinie Swożil, w Mikuliczynie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Centnerowi, w Marcinkowicach ekspedytorowi pocztowemu Janowi Moeso, w Starej-Soli kwieskowanemu asystentowi pocztowemu Ferdynandowi Kurzweilowi; wreszcie zamianowała dyrekcya ekspedyentami pocztowymi dla otworzyć się mających urzędów pocztowych. a mianowicie: w Dzikowcu nauczyciela szkół ludowych Jana Kotyrko, w Tuchli naczelnika tamtejszej stacyi kolejowej Teodora Komarzyńskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę szkoły etatowej w Byble, Józefę Bieńkowską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

---

**Składki.** Wskutek odezwy, zamieszczonej wczoraj w naszem piśmie, w sprawie wydawnictwa czasopism katolickich na Górnym Śląsku, złożyli składki na ten cel p. Ignacy Żółtowski 5 złr. i prezydent dr. Szlachtowski 20 złr. — W przyjmowaniu dalszych składek Administracya naszego pisma chętnie będzie pośredniczyć.

---

### Repertoar teatralny.

We środę 11 lipca: „Baron cygański", operetka w 3 aktach Straussa.

We czwartek 12 lipca: Po raz pierwszy „Błazen królewski" operetka w 3 aktach Müllera.

W sobotę 14 lipca: Po raz drugi „Błazen królewski", operetka w 3 aktach Müllera.

W niedzielę 15 lipca: „Don Cezar", operetka w 3 aktach Dellingera.

## Echa kąpielowe.

**Ze Szczawnicy** donoszą nam 8 bm Dziś odbyły się prymicye księdza Stanisława Jarzyny który będąc rodem ze Szczawnicy, pierwszą mszę odprawił w tutejszym kościele parafialnym przy bardzo licznej asyście duchowieństwa okolicznego i kąpielowego. Ksiądz kanonik Chowaniec z Ameryki w patryotycznem kazaniu wskazał obowiązki kapłana Polaka, przyczem zachęcił do składek na ukończenie budowy kościoła parafialnego w Szczawnicy. P. Erazm Jerzmanowski ofiarował na ten cel 50 złr., zakupiwszy dzień przedtem sprzęty kościelne dla kaplicy kąpielowej za 60 złr. Ofiarność zacnego naszego rodaka nie na tem się jeszcze kończy, gdyż dowiaduję się, iż onegdaj przesłał do Krakowa dla Stowarzyszenia nauczycielek kwotę 100 złr. Oby było więcej tak ofiarnych Polaków!

**Z Rymanowa** donoszą nam, iż liczba osób przybywających na kuracyę zwiększa się z dniem każdym. Rozgłos, jaki zakład ten zyskuje, dzięki troskliwości, którą go otacza czcigodna właścicielka, — pochlebna opinia lekarzy o skuteczności miejscowych wód, oraz klimatu, sprawiają, iż chorzy z najdalszych okolic przybywają tu, a oprócz nich wiele osób pragnących odetchnąć tylko świeżem górskiem powietrzem. Oprócz nie używających kuracyi i licznych przejezdnych, których na listach kąpielowych zarząd zakładu nie umieszcza, bawiło w Rymanowie do 7 bm. 483 osób. Cyfra ta jest znacznie wyższą, aniżeli wykaz do tego czasu z roku ubiegłego. Napływają dość liczne zgłoszenia się o mieszkania, których nie zabraknie, zakład bowiem w latach ostatnich powiększył się o wiele nietylko wygodnych, lecz nawet z komfortem urządzonych domów, jak np. willa p Zintaka.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Biblioteka pisarzów polskich. — Otrzymujemy następujące pismo:

Akademia umiejętności w Krakowie powzięła zamiar wydawania przedruków rzadkich utworów literatury w językach polskim lub łacińskim pisanych, celem uprzystępnienia ich wykształconemu społeczeństwu a szczególnie uczonemu światu polskiemu.

Zadanie to przejęła istniejąca przy tejże akademii komisya dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce, i uchwałą swą z d 11 czerwca b. r postanowiła zamiar powyższy w jak najkrótszym czasie w czyn wprowadzić. Uchwalono mianowicie, że:

1) „Biblioteka pisarzów polskich wydania akademii umiejętności w Krakowie" będzie obejmowała przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i przeważnie takich, które nie były wydane w Bibliotece Polskiej Turowskiego, oraz dawne zabytki polskiej literatury dochowane w rękopisach.

2) Wychodzić będzie w formacie i na wzór Biblioteki Turowskiego w zeszytach obejmujących jeden tylko utwor bez względu na jego obszerność lub kilka utworów, ale bądźto tego samego autora, bądźto odnoszących się do tego samego przedmiotu.

3) Wydawca pewnego utworu (polskiego) powinien przygotować rękopis do druku, modernizując pisownię, zachowując wszystkie właściwości językowe, objaśniając w odsyłaczach wyrazy przestarzałe, oraz podając na końcu spis alfabetyczny tych, których nie ma w słowniku Lindego. — Wolno wydawcy poprzedzić rzecz wstępem, który w żadnym razie nie może być osobną rozprawą, ani przechodzić obszernością kilku stron druku. Wydawca dostaje zwrot kosztów przepisywania i ma prawo do honoraryum, według norm przyjętych w komisyach akademickich.

Na temże posiedzeniu wybrano komitet redakcyjny, mający kierować całem wydawnictwem. Przewodnictwo nad nim objął prof. dr. Stanisław hr. Tarnowski, sekretarz generalny akademii umiejętności. W skład komitetu weszli następnie pp. dr. Michał Bobrzyński, prof uniwersytetu Jagiellonskiego, członek zwyczajny akademii umiejętności; dr. Józef Rostafiński, prof. uniw. Jagiell, członek zwyczajny akademii umiejętności; dr. Władysław Wisłocki, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej członek zwycz. Akademii Umiejętności, jako reprezentanci trzech wydziałów Akademii, oraz pp. Ks. Dr. Władysław Chotkowski, Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dr. Stanisław Tomkowicz, członkowie komisyi literackiej.

Jako sekretarz tegoż komitetu, mam zaszczyt upraszać Szanownego Pana o wzięcie udziału w powyżej objaśnionem przedsięwzięciu Akademii. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe i spieszne doniesienie mi, jakiego autora i dzieła zechciałbyś Szanowny Pan zostać wydawcą. Każda wiadomość o jakiemkolwiek dziele, mogącem wejść w ramy naszego wydawnictwa, będzie dla nas pożyteczną wskazówką. Pozwalam sobie przytem dodać, że pożądaną jest jak najrychlejsza odpowiedź ze względu na potrzebę wczesnego ugrupowania i przygotowania materyału.

Licząc na Pańską gorliwość i dobrą wolę w tak pożytecznem przedsięwzięciu, pozostaję z wysokiem poważaniem. *Dr. Józef Korzeniowski.*

*** Wojciech Kossak pracuje obecnie nad wykończeniem obrazu większych rozmiarów, p t. „Napoleon I przypinający Tadeuszowi Tyszkiewiczowi krzyż komandorski na polu bitwy pod Smoleńskiem 17 sierpnia 1812". Obraz zdaniem znawców odznacza się bardzo ładnem ugrupowaniem działających osób, jak również i pejzażem, na którym rozciągają się w dalekiej perspektywie rozstawione wojska francuskie. Na pierwszym planie leży dwóch zabitych żołnierzy, których twarze są pełne grozy śmierci Obraz po ukończeniu zaliczyć będzie można do najlepszych prac Kossaka (syna)

*** Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Benedyktowicza „Dąb", Bujakiewicza „Na pastwisku", Dukszyńskiej „Greczynka". Güsta „Kotki", Jankowskiego „Faworytka", Kotowicza „Zdrowie narzeczonych", Rybkowskiego „Parazka", Wodzińskiego „Potwory morskie", Sozańskiego „Amator" akwarella i „Głowa dziewczyny", Gujskiego „Pomnik dla śp. Branickiego stanąć mający w kościele w Krzeszowicach" w gipsie, Milewskiej „Medalion p. X." w gipsie.

## Dział ekonomiczny.

**Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.** Na d. 13 b. m. zaprosił p. marszałek krajowy komisyę dla spraw przemysłowych na posiedzenie. Na porządku dziennym będzie między innemi:

Sprawozdanie o stanie funduszów rozporządzalnych na cele przemysłowe na mocy budżetu krajowego z r. 1888.

Preliminarz budżetu komisyi krajowej na rok 1889

Sprawozdanie z czynności komisyi, które ma być Sejmowi przedłożonem.

Sprawozdanie sekcyi administracyjnej o wewnętrznym podziale prac w łonie komisyi.

Sprawozdanie komisyi, wybranej dla przygotowania wydawnictwa wzorów i podręczników do nauki rysunków

Organizacya uzupełniających szkół przemysłowych.

Reskrypt wys. namiestnictwa w przedmiocie unormowania stosunku komisyi krajowej dla spraw przemysłowych do rządu.

Projekt urządzenia fabrycznej apretowni płócien w Krośnie.

Sprawy szkoły fachowej ślusarskiej w Świątnikach.

Podania o pożyczki i zasiłki dla przedsiębiorstw przemysłowych, tudzież prośby o stypendya

---

**Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej** d. 7 lipca. Pszenica na czerwiec-lipiec 7·05 do 7·15; na jesień 7·43—7·45.

Żyto na czerwiec-lipiec 5·70 – 5 75; na jesień 6·08—6·10.

Owies na czerwiec-lipiec 5 35—5·45. na jesień 5 66—5·68.

Kukurudza na czerwiec-lipiec 6·74—6 76, na lipiec-sierpeń 6 72 do 6·74. na sierpień wrzesień 6 44—6·46, na wrzesień-październik 6·44 do 6·46.

**Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej** od 2 do 7 lipca.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·00—30 00 galicyjskie surowe 20 00—26 00 czesane 28 00—36·00 Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1887 85·—100·, podmiejski 80—90· wiejski 65 00 do 75 00, zielony 10—15

Konicz 100 kilgr. Styryjski czerwony oczyszczony 48 do 52, włoski 40 — do 44 —

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 58·— do 62·—, francuska 72 — do 76 —, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 32 — do 40 —

Rzepak za 100 kilogr 11 00 do 11·40, banacki 10 62—10 87.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 28 75 do 29 75; rektyfikowany 90 prc. i wyżej 31·70—33·40. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19 00 do 19 25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5 00 do 5·50, amerykańska 21·50—21 75.

Olej lniany. Za 100 klg austryackiego 33·50 do 34 00, angielski go 31 50 do 32·00

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30 25 do 30·75, na wrzesień-grudzień 27 75 do 28·00. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przelni 58·50 —59 50 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 27 50—28·00.

---

**Na targowicach wiedeńskich** w tygodniu ubiegłym było: 5117 sztuk bydła rogatego po 48 do 58 złr. za cetn. metr.; 2364 sztuk cieląt zabitych po 36—56 cent. za kil. i 914 żywych po 28 do 50 cent; 192 owiec zabitych po 34 do 50 za kilgr. i 5045 owiec żywych po 8 do 23 złr. za parę; wreszcie 306 sztuk świń zabitych po 38 do 52 cetn. i 9260 żywych po 29 do 46 ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

## Telegramy „Nowej Reformy".

**Lwów,** 10 lipca. Towarzysze piekarscy trwają dalej w bezrobociu i biwakują w lesie lisienickim. Układy rozbiły się. Majstrowie skłaniali się do przyznania 12-godzinnego odpoczynku i podwyższenia płacy — ale towarzysze nie byli skłonni do żadnych ustępstw. Dziś o 4 popołudniu pod naciskiem namiestnika wyjeżdża do lasu radca magistratu Strzelbicki i wiezie ultimatum z wezwaniem do natychmiastowego powrotu — w przeciwnym bowiem razie wojsko wystąpi (Końcowy ustęp depeszy wydaje nam się nieprawdopodobny, nie widzimy bowiem w postępowaniu czeladzi piekarskiej nic takiego, coby aż wojskowej interwencyi wymagało — podczas gdy wystąpienie wojska może się stać naprawdę niebezpiecznem. Przyp. Red.).

**Wiedeń,** 10 lipca. Pułk 24 wczoraj odjechał do Przemyśla. Pożegnanie na dworcu kolei Północnej było tak serdeczne, jak innych pułków, które przed tem odeszły. Minister wojny br. Bauer i komendant tutejszego korpusu Koenig byli na dworcu.

**Wiedeń,** 10 lipca. Radca sekcyjny dr. Witołd Korytowski otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego za współudział w pracy nad ustawą o podatku od spirytusu.

**Wiedeń,** 10 lipca. Według *Fremdenblattu* wkrótce zbierze się komisya ministeryalna dla naradzenia się nad głównemi zarysami ustawy o wykupnie prawa propinacyjnego, przedłożonemi przez namiestnictwo. Po owych naradach rozpoczną się układy z Wydziałem krajowym.

**Wiedeń,** 10 lipca Biskup Dymitr przybył do Wiednia i opowiadał, że królowa Natalia chora leży w łóżku z kompresami na głowie.

**Wiedeń,** 10 lipca. Biskup Dymitr dzisiaj z rana odjechał do Belgradu.

Minister Protics w każdym razie ma powrócić z Wiesbadenu z królewiczem serbskim.

**Wiedeń,** 10 lipca. Według urzędowego programu przyjęcia car na jachcie „Dzierżawa," której towarzyszyć będą dwa okręty wojenne wyjedzie na spotkanie cesarza Wilhelma pod Kronstadt. Tu odbędzie się parada wojskowa. Na pobyt wyznaczony jest Peterhof.

Giers jedzie z carem tylko dla tego, że w towarzystwie cesarza znajduje się H. Bismark.

**Petersburg** 10 lipca Bawiący obecnie w Karlsbadzie ambasador rosyjski przy dworze berlińskim hr. Szuwałow — z powodu oczekiwanego przyjazdu cesarza Wilhelma II, powołany został do Petersburga. Giers, który bawi obecnie w swym majątku finlandzkim, również ma przybyć do Petersburga dnia 17 b. m.

**Berlin,** 10 lipca. Cesarzowa Wiktorya wyjeżdża z córkami do Florencyi i zamieszka w willi Palmieri.

**Darmstadt,** 10 lipca. Ks. Aleksander Battenberg wczoraj jadąc na spacer ku Jungenheim, z powozem i spłoszonemi końmi wpadł w przepaść. miał jednak tyle przytomności umysłu, że w głębokości 40 stóp chwycił się krzaka, zawisł na nim i w ten sposób życie swoje uratował. Okaleczenie jest lekkie.

**Wiesbaden,** 10 lipca. Księżna Morussi, ciotka królowej Natalii. wyjechała z Wiesbaden do Frankfurtu w celu porozumienia się z konsulem rosyjskim.

**Paryż,** 10 lipca Na bankiecie w Saint-Servan Boulanger powiedział, że jeszcze przed Nowym rokiem odzyska swą szpadę.

**Paryż,** 10 lipca. *Siecle* mówiąc o środkach rządu niemieckiego w Alzacyi podjętych, oświadcza, że Bismark naruszył już w r. 1872 traktat pokoju. Jeżeli Francuzi w Alzacyi będą prześladowani i uciskani. Francya chociaż pragnąca pokoju, będzie musiała chwycić się środków odpornych.

**Rzym** 10 lipca. Crispi żąda, aby cesarz Wilhelm przyjechał do Rzymu a nie do Monzy.

**Rzym,** 10 lipca. Rząd włoski skłonnym jest przystąpić do znanej międzynarodowej konwencyi cukrowniczej. Włochy zgadzają się na uchwały londyńskiej konferencyi. dążące do zniesienia premii eksportowej od cukru, — z pewnemi wszakże drobnemi zastrzeżeniami.

**Rzym,** 10 lipca. W tych dniach papież Leon XIII udzielił wymaganej dyspensy kościelnej na związek małżeński księcia Amadeusza z księżniczką Letycyą Bonaparte. Dyspensa potrzebną była z powodu węzłów pokrewieństwa łączących młodą parę.

**Belgrad,** 10 lipca. Synod serbski, któremu król Milan powierzył sprawę rozwodową, przyznał sobie kompetencyę w tej sprawie i wkrótce ma orzec o rozwodzie.

**Sofia,** 10 lipca. Piechota bułgarska ściga rozbójników celem oswobodzenia sześciu porwanych. Agent Binder, wspomniany we wczorajszej depeszy, już po raz trzeci został porwany przez rozbójników.

**Wiedeń,** 6 lipca. (Sprawozdanie giełdowe o godz. 1 w połud.) Akcye kredytowe 309 40, — akcye kolei Karola Ludwika 210 60, — węgierska renta złota 101 72, — wspólna renta majowa 81·20. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 lipca.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0°) | 741 6 mm | 741,8 mm | 739,1 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +14°,7 | +13°,3 | +21°,3 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | N 1 | NNW 1 | WNW 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 81% | 88% | 51% |
| Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm. | 10 | 5 | 3 |

Uwagi: Barometr opada wolno przy słabych północno-zachodnich wiatrach. Zmienne zachmurzenie nieba trwa dalej na przemian z małemi opadami.

### Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 lipca 1888.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 81 | 10 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 82 | 10 |
| Austryacka renta złota | 112 | 40 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 96 | 60 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 76 | — |
| Akcye kredytowe | 08 | 70 |
| Londyn | 24 | 95 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 90½ |
| Dukaty austryackie | 5 | 91 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 61 | 22½ |

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**



### Kraków, dnia 9/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli | 118 — | 119 2 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 60 80 | 61 80 |
| 20-to frankówka złota | 9 88 | 10 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 101 - | 103 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100 | 89 60 | 90 5 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 102 50 | 103 50 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 92 25 | 93 25 |
| 5% Obligi komunalne I Emis. | 99 50 | 100 50 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 9 -- | 94 -- |
| 4% „ „ „ „ II Em. | 91 -- | 92 - |
| 4½% „ „ „ „ „ | 94 50 | 95 75 |
| 5% „ „ „ „ | 00 40 | 101 25 |
| 5% „ „ „ „ z prem. 10% | 100 75 | 101 50 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 98 25 | 99 25 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 98 50 | 99 50 |
| 4% „ likwidac. „ „ „ 100 | 89 30 | 90 50 |

### Lwów, dnia 8/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 283 — | 287 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 100 60 | 101 60 |
| 4½% „ „ „ „ „ 100 | 93 75 | 94 80 |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100 | - — | 92 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100 | 92 — | 93 |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100 | 98 20 | 99 30 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 102 9 | 104 -- |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 89 50 | 90 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100 | 99 50 | 101 |

### Warszawa, dnia 8/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 100 70 | 00 90 |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | 90 — | 90 5 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | 99 | 100 — |
| 5% „ „ „ II „ „ 100 | 97 90 | 98 30 |
| 5% „ „ „ III „ „ 100 | 97 30 | 97 50 |
| 5% „ „ „ IV „ „ 100 | 97 20 | 97 45 |

### Wiedeń, dnia 8/7.
**Obligi długu państwa**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100 | 81 40 | 81 60 |
| 5% „ „ srebrna „ „ 100 | 82 65 | 82 85 |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 112 85 | 113 05 |
| 5% „ „ papier. nowa „ „ 100 | 96 80 | 97 - |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 134 50 | - — |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100 | 139 75 | 140 25 |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100 | 141 50 | 1 2 60 |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 168 — | 168 75 |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 168 25 | 68 75 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | 101 65 | 102 16 |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 87 70 | 89 90 |
| 5% Obl. w. Os b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | | 115 50 |
| Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100 | 130 25 | 130 75 |
| „ „ „ 50 „ „ „ 100 | 129 75 | 130 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 124 50 | 12, 75 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyj. za 100 m.k. | 103 50 | 104 25 |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 102 50 | 103 |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 104 30 | 105 — |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 70 | 105 50 |

**Różne inne pożyczki.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1 | 119 75 | 120 25 |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | 106 50 | 107 — |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1 | 33 40 | 33 65 |
| 0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1 | 20 70 | 21 .. |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 92 50 | 93 50 |
| 5% „ obl. komun. „ „ 100 | 99 50 | 100 50 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 1 1 | 101 2 |
| 5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100 | 98 50 | 99 50 |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 100 6 | 101 10 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100 | 103 — | 103 5 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100 | 90 75 | -- — |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 94 40 | 4 80 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 101 — | 101 60 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100 | 102 — | 102 20 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 100 30 | 100 85 |
| 4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 105 - | 105 50 |

**Obligacye pierwszeństwa kolei**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | 100 — | 100 50 |
| 5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100 | | - — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 99 60 | 100 10 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 101 60 | 102 10 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100 | 81 20 | 81 60 |
| 4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 88 50 | 89 50 |
| 4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100 | 124 25 | 125 — |
| 5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100 | 100 -- | 100 80 |
| 3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 145 50 | 146 50 |
| 5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100 | 98 50 | 99 |
| 5% Nordosty „ 300 „ „ 100 | 97 75 | 98 50 |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 8 80 | 9 10 |
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a. | 184 75 | 185 50 |
| Klary „ 40 „ m. k. | 56 50 | 57 25 |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 118 50 | 118 75 |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 21 50 | 22 50 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a. | 57 50 | 58 50 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 18 — | 18 40 |
| „ „ węgier. „ 5 „ w. a. | 12 60 | 12 90 |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 21 20 | 22 -- |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | 32 — | 34 -- |
| 4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k. | 140 | 142 -- |
| 4% „ „ 50 „ w. a. | 70 50 | — -- |

**Akcye bankowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 109 50 | 110 -- |
| 5·— | Bankverein Wiener „ 100 „ | 93 — | 93 50 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 310 5 | 310 80 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 301 7 | 303 25 |
| 30·— | Laenderbank „ 200 „ | 219 - | 219 25 |
| 39·80 | Austro-węgierskie „ 600 „ | 875 | 877 -- |
| 12·— | Unionbank „ 100 „ | 205 75 | 206 — |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny „ 200 „ | 284 — | 287 |

**Akcye kolejowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 10 — | Alföld-Fiuma na 200 złr. | 181 50 | 182 25 |
| 1 7₂₅ | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 24 7 | 250 — |
| 7·3 | Karola Ludwika „ 210 „ | 211 — | 21 60 |
| 13·50 | Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „ | 218 · | 218 50 |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 140 50 | 141 50 |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 192 -- | 19 80 |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | 176 50 | 177 -- |
| 27 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 230 75 | 231 25 |
| 1 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 95 -- | 95 5 |
| 16·87 | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 382 - | 384 -- |

**Waluty.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 91 | 5 93 |
| 20-to Frankówki „ „ | 9 90 | 9 91 |
| 20-to Markówki „ „ | 12 24 | 12 26 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 21 | 10 23 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 47 | 12 52 |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 35 | 49 45 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 119 — | 119 25 |

L. 2038.

# Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi miasta Wadowic na 3 letni okres dzierżawy, t. j. na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891, odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego w **w dniu 6 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem** publiczna licytacya.

Cena fiskalna rocznego czynszu dzierżawnego z prawa propinacyi łącznie z dodatkiem gminnym od wprowadzonych trunków propinacyjnych wynosi 23.001 złr. w. a., z której 10% jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej mają być złożone.

Chęć dzierżawienia mających zaprasza się do tej licytacyi z tą uwagą, że przyjmowane będą w urzędzie miejskim wszelkie oferty, a w szczególności także oferty, opiewające osobno na wyszynk piwa, a osobno na napoje spirytusowe, w których ofiarująca roczna kwota dzierżawna literami wyrażona i 10% wadyum dołączone być ma; jednakowoż Rada miejska zastrzega sobie prawo zatwierdzenia tylko takich ofert, które największy dochód zabezpieczają.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tutejszej, również będą takowe odczytane przed rozpoczęciem licytacyi.

**Zwierzchność gminy miasta Wadowice,**
dnia 6 lipca 1888 r.
Zastępca burmistrza
1154 2 3 *Dr. Iwański.*



Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.